

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Radakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Montgomery Taylor



admirał amerykański, dowódca floty wschodnio-azjatyckiej.

Umorzone śledztwo w sprawie T. Hołówki

Ze Lwowa donoszą:

„Dilo” donosi, że jakoby sędzia Długiewicz, prowadzący śledztwo w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki postanowił umorzyć to śledztwo względem czterech terrorystów, wydanych przez rząd czechosłowacki Polsce.

Terrorysty ci Samyszyn, Kobiłnik Butryn i Krysta, według zapewnień „Dila” odpowiadać będą tylko za napad na pocztę w Truskawcu.

„Martwe dusze” żyją

MOSKWA, 7, 2. Leningrad stał się widowiskiem wielkich nadużyć w miejscowych kooperatywach spółdzielczych. Grupa aresztowanych urzędników dokonywała licznych malwersacji, przedstawiając fikcyjne wykazy członków i nieprawdziwe bilansy.

Jak obliczono w niektórych wypadkach liczba tych „martwych dusz” dochodziła podobno do 260 tysięcy.

Łafwe rozwody w Hiszpanji

MADRYT, 7, 2. Według nowej ustawy o rozwodach, przyjętej przez parlament hiszpański, każdy sędzia cywilny będzie miał prawo rozwiązywania małżeństw.

Rozwód może być nawet udzielony bez podawania przyczyn, jeżeli zechcą tego obydwie strony, lub też gdy jedna ze stron przedstawi dowody złamania wiary małżeńskiej.

111 gmin Wileńszczyzny

mianowały marsz. Piłsudskiego swym honorowym obywatelem

Z Wilna donoszą:

Wczoraj odbyła się w Wilnie uroczystość wręczenia marszałkowi Piłsudskiemu dyplomów obywatelstwa honorowego wszystkich gmin wiejskich i miejskich województwa wileńskiego, przez przybyłych do Wilna delegatów poszczególnych powiatów województwa.

W wileńskim pałacu reprezentacyjnym, w którym marsz. Piłsudski zamieszkał, zebrali się delegaci

Armja ZSSR. w Władystoku

szykuje się przedewszystkiem do walki z białogwardystami
Awangarda dywizji japońskiej wylądowała w Szanghaju

Bombardowanie Woosungu

SZANGHAJ, 7 lutego. (Pat.) Oddział japoński, złożony z 900 ludzi, a stanowiący awangardę dywizji, wylądował o godzinie 15.30 koło Woosungu, osłaniany przez ogień japońskich torpedowców i rozpoczął on atak

na fort Woosung. Około godz. 16 m. 30 rozpoczęło ostrzeliwanie miasteczka Woosung. Skutkiem zniszczenia mostu japońskie samochody pancerne nie mogły do miasteczka dotrzeć. Miasto Woosung zamieszkuje przeważnie ubodzy rybacy, którzy, ogarnięci paniką, gremjalnie opuścili swe siedziby.

Wojenne oblicze Władystoku

TOKJO, 7 lutego. (Pat.) — Wzmógł się — według informacji japońskich — ruch wojsk sowieckich we Władystoku. Według zapewnień konsula japońskiego we Władystoku miasto przybrało wygląd wojen

ny. Zdaniem jego sowieckie poczynania wojskowe spowodowane są jedynie względami bezpieczeństwa.

Marzenia białej gwardji

TOKIO, 7 lutego. (Pat.) — Na skutek wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich we Władystoku, rząd japoński zażądał sprawozdania od konsula japońskiego we Władystoku. Według nadeszłego raportu konsula żadna koncentracja wojsk sowieckich we Władystoku nie ma miejsca. Natomiast w mieście skonsygnowana jest duża armja: Daje się tu odczuwać napięcie i niepokój. Niepokój ten jest jednak skierowany nie przeciwko Japonji, ale przeciwko białogwardzistom, planującym zaatakowanie bolszewików na granicy syberyjsko-amurskiej.

Hasło partji seijukui

TOKIO, 7 lutego. — O nastrojach panujących obecnie w Japonji świadczy najlepiej hasło partji Seijukai, jakie partja ta wysunęła dla zbliżającej się kampanji wyborczej. Pomiędzy hasłami mającymi charakter nawskroś szowinistyczny - imperjalistyczny, na szczególną uwagę zasługuje hasło, które głosi: „Albo będziemy dominującym państwem panazjatyckim związku, albo niewolnikami Europy i Ameryki”.

Dobra wróżba

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie rozpoczęła się pod dobrą wróżbą. Japonja zaczęła już rozbrajać armję chińską...

„Cuda” Dunikowskiego

Spotykają się z wielką nieufnością i ironją świata nauki

PARYŻ, 7 lutego. — Jedno z wieczornych pism paryskich w celu wszechstronnego oświetlenia wynalazku Dunikowskiego — wysłało swego sprawozdawcę do kilku wybitnych uczonych francuskich, aby ze strony naukowej wydali opinię o ostatnich doświadczeniach Dunikowskiego.

Wybitny fizyk francuski, prof. Jean Perrin oświadczył: Usiłowania Dunikowskiego są dziecinne.

Chce on w parę minut dokonać przemiany atomu, podczas kiedy natura potrzebuje na to całych wieków. Jedynym znany wypadkiem rozbitcia atomu, który dokonuje się w świecie w drodze naturalnej, jest rozkład radjum, dzielącego się — jak wiadomo — na hel i inne substancje, przyczem transmutacja jednego grama radjum trwa przez 16 wieków. Już to samo świadczy o zupełnej niemożliwości dążeń Dunikowskiego”.

Jeszcze ciekawsze są oświadczenia prof. Fourniera, asystenta znakomitej uczony polskiej Curie - Skłodowskiej.

W imieniu p. Curie-Skłodowskiej

i swoim własnym oświadczył prof. Fournier, że zapatrują się oni niezwykle sceptycznie na doświadczenia Dunikowskiego, ponieważ nie wyobrażają sobie, aby mógł on uruchomić tak olbrzymie zasoby energii, któryby umożliwił dokonanie w tak krótkim czasie rozbitcia atomu. „Gdyby jednakże — zaznaczył ironicznie uczony francuski — Dunikowski potrafił dokonać tego niezwykłego dzieła, to byłby on człowiekiem niebezpiecznym, a nawet półbogiem, gdyż byłby zdolny wówczas do rozsądzenia atomowej równowagi wszechświata”.

Inżynier z 3-klasowym wykształceniem

Z Krakowa donoszą:

W związku z aferą Dunikowskiego p. inż. W. Kisielnicki, kierownik techniczny „Polskiego Radja” w Krakowie wystosował list z informacją o Dunikowskim, którego kolegą był w gimnazjum.

Pisze on, iż

„Dunikowski nie jest wcale inżynierem! Posiada zaledwie kilka klas gimnazjalnych, gdyż w roku 1901 został usunięty z 3-ej klasy gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie.

Potem podobno studjował prywatnie gimnazjum, żadnych jednak egzaminów nie zdał.

O rzekomem ukończeniu politechniki w 1907 roku mowy nie ma,

gdyż w roku 1907 mógł w najlepszym razie kończyć gimnazjum.

Obrońcy nie tracą nadziei

PARYŻ, 7 lutego. (Pat.) — W wywiadzie, udzielonym dzienikarzowi „Paris Midi” jeden z obrońców Dunikowskiego mecenas Klotz oświadczył, że stan zdrowia Dunikowskiego stale się poprawia. Długoza lekarska stwierdziła u Dunikowskiego gruźlicę oraz t. zw. chorobę Potta (skrzywienie kręgosłupa). Mimo tej dżagnozy w adze sądo we sprzeciwili się przeniesieniu Dunikowskiego do szpitala więziennego i przetrzymują go nadal w celi. Obrona jest dobrej myśli co do wyników ostatecznego doświadczenia Dunikowskiego. Krażą tu pogłoski jakoby sprowadzono do Paryża aparat Dunikowskiego zastawiony przez niego w lombardzie. Sprowadzenie aparatu mogłoby pozwolić na dokonanie doświadczenia w daleko większych rozmiarach aniżeli te, na które pozwalają aparaty laboratorjum szkoły inżynieryjnej.

Uniewinniona dzieciobójczyni

BERLIN, 7, 2. Przed sądem przysięgłych w Berlinie odbyła się rozprawa przeciw 21-letniej polskiej robotnicy sezonowej, Gładyszównie, oskarżonej o zabójstwo swego 6-tygodniowego nieślubnego dziecka.

Podczas rozprawy dyrektor sądu krajowego, Böhmert, wyraził zdziwienie, że przeciw oskarżonej

wydano nakaz aresztowania pod zarzutem dokonania zbrodni bez ustalenia przedtem stanu faktycznego.

Prokurator domagał się kary 18 miesięcy więzienia za rozmyślne zabójstwo. Z powodu braku dowodów sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Wyrok skazujący

w słynnym procesie w Lubece

BERLIN, 6, 2. (PAT) — W sensacyjnym procesie przeciwko niemieckim lekarzom kliniki dziecięcej w Lubece, oskarżonym o zaniechanie przepisowych środków ostrożności przy stosowaniu niemożliwym szczepionki Calmett'a zapadł dziś wyrok. Oskarżeni prof. Deyne skazani zostali na dwa lata

więzienia a lek. asyst. dr. Altstatedt na 1 i pół roku. Czaj za zabójstwo wskutek niedbalstwa. Oskarżeni prof. Klotz i asystentku Schütze zostali uwolnieni. Proces trwał od 12 października r. ub. i wywołał w opinji świata oraz sfer lekarskich zrozumiałe zainteresowanie.

Narzucone prawo małżeńskie

Odmienne prawodawstwa, obowiązujące jeszcze na ziemiach wskrzeszonego państwa polskiego, wykazują najjaskrawsze brzozygi różnice w dziedzinie prawa małżeńskiego. B. dzielnicę pruską oraz skrawki państwa węgierskiego utrzymywały śluby cywilne. W b. Galicji i na Śląsku Cieszyńskim obowiązuje katolików śluby religijne, inne wyznania — cywilne, przyczem jurysdykcja matrymonjalna należy do sądów cywilnych. W b. Królestwie i na kresach wschodnich nie ma ani ślubów cywilnych, ani świeckiej jurysdykcji matrymonjalnej dla głównych wyznań chrześcijańskich.

W okresie przedrozbiorowym obowiązywało w Polsce co do zaślubin ustawodawstwo kościelne, nakazujące zawieranie małżeństwa *facie ecclesiae*. Również w dziedzinie jurysdykcji stało prawo polskie na stanowisku religijnym, uznając w tych sprawach kompetencję poszczególnych wyznań. Mimo jednak zakazu rozwodów przez kościół katolicki zdarzały się w Polsce poszczególne ich przypadki, a najwięcej rozpowszechniły się one w przededniu rozbiorów, za czasów Stanisława Augusta.

Nieznaną b. Królestwu instytucja małżeństwa cywilnego, a wraz z tem świecka jurysdykcja matrymonjalna, przeszczepiona została na naszą ziemię z chwilą utworzenia Księstwa Warszawskiego. Wprowadzony u nas 1 maja 1808 roku kodeks Napoleona głosił, że małżeństwo obchodzone będzie publicznie przed urzędnikiem cywilnym, a sądy powszechne rozstrzygać będą wszelkie kwestje, z małżeństwem związane, w szczególności orzekać o rozwodach i rozłączeniu małżonków od wspólnego pożycia. Rozwód mógł być orzeczony bądź w wypadku stwierdzenia jednej z przyczyn, wymienionych w kodeksie, bądź za wspólną zgodą obojga małżonków.

Ten stan rzeczy przetrwał do

roku 1825, jakkolwiek w międzyczasie czynnikami, bynajmniej nie reprezentującymi woli narodu, starały się kilkakrotnie prawo to zmienić. Ulegając naciskowi duchowieństwa, ówczesny rząd wniósł w roku 1818 na pierwszy sejm nowo utworzonego Królestwa Polskiego projekt reformy prawa małżeńskiego. Projekt nowego prawa czynił z małżeństwa instytucję religijną i znosił rozwody, jednak jurysdykcję matrymonjalną pozostawił w ręku sądów powszechnych. W związku z tem projekt ten spotkał się ze sprzeciwem senatorów — biskupów, którzy — rzecz charakterystyczna — powoływali się na przykład Rosji, oraz posłów — reakcjonistów. W rezultacie projekt został odrzucony.

Następna próba zmiany przepisów kodeksu Napoleona w dziedzinie prawa małżeńskiego podjęta została przez cara Aleksandra I, który w roku 1821 porucił to zadanie radzie stanu z wyraźnym zaleceniem, aby sprawy matrymonjalne oddane były sądom duchownym, a od zastosowania nowego projektu do wymagań religii katolickiej uzależnił wogóle zgodę swoją na nowe prawo małżeńskie. Takie stanowisko Aleksandra I tłumaczy się tem, że monarcha ten osobistymi tendencjami skłaniał się raczej ku katolicyzmowi i marzył ponoć o połączeniu kościołów katolickiego i prawosławnego.

Zgodnie z konstytucją Królestwa Kongresowego projekt przesłano „deputacji prawodawczej” do dalszego opracowania. Wygotowany w roku 1825 pod naciskiem cara projekt nie spotkał się z sympatją komisji sejmowych zarówno senatu, jak izby poselskiej, a w szczególności oświadczyły się one przeciw oddaniu spraw małżeńskich konsystorzom. Wówczas projekt ten zmieniono o tyle, że jakkolwiek małżeństwo nie mogło być zawarte inaczej, jak

według przepisów religijnych, jednak jurysdykcję pozostawiono w ręku sądów cywilnych. Tak zmieniony projekt został przez sejm w dniu 1-13 czerwca 1825 roku przyjęty i w listopadzie tegoż roku ogłoszony wraz z kodeksem cywilnym Królestwa Polskiego, który zastąpił uchyloną jednocześnie księgę I kodeksu Napoleona.

Zaraz po uchwaleniu tego prawa, a jeszcze przed jego ogłoszeniem, rozpoczęła się walka przeciwko nowym postanowieniom. Duchowieństwo, niezadowolone z przekazania jurysdykcji matrymonjalnej sądom cywilnym, zwróciło się z przedstawieniem do papieża Leona XII, wykazując niezgodność nowego prawa z prawem kanonicznym. W myśl obowiązujących zasad pismo to nie mogło być przesłane do Rzymu inaczej jak za pośrednictwem władz petersburskich. Cesarz Aleksander I odniósł się częściowo przychylnie do żądań biskupów i polecił pismo ich przesłać rezydentowi przy Stolicy Apostolskiej wraz ze swoją odezwą, utrzymaną w tonie pojednawczym. Atoli na obydwie te pisma papież odpowiedział bullą, w której zajął stanowisko nieprzejmowane i zachęcał duchowieństwo do walki. Zanim jednak odpowiedź ta nadeszła do Petersburga, Aleksander I zmarł, a na tron wstąpił Mikołaj I. Cesarz ten przerwał wszelkie pertraktacje ze Stolicą Apostolską i nie pozwolił zakomunikować biskupom bulli papieskiej, polecając W. Ks. Konstantemu oświadczyć Radzie Administracyjnej, że wola cesarza jest, aby bulla ta uważana była za niebyłą i aby władze polskie wykonały przepisy prawa małżeńskiego z roku 1825.

Gdy kilkakrotnie próby legalnej zmiany obowiązującego prawa w następnych kilku latach spełżyły na niczem, ówczesny minister wyznań, Stanisław Grabowski zwrócił się w roku

1829 bezpośrednio do cara Mikołaja I. Krok ten był jednym z tych poczynań, które wbrew woli własnego narodu zmierzały do narzucenia obcej przemoce. Zamiarem Grabowskiego było ustanowienie drogą dekretu cesarskiego specjalnego kolegium, złożonego z biskupów, któreby wydawało ostateczne decyzje w sprawach małżeńskich, przekazywanych przez sądy cywilne. Cesarz po osiągnięciu opinii Rady Administracyjnej oświadczył się przeciwko takiej reformie prawa małżeńskiego i polecił Radzie utworzenie projektu, któryby mógł przejść przez sejm.

Projekt Rady Administracyjnej z roku 1830, który przekazywał prawie wszystkie sprawy małżeńskie władzom duchownym, złożono ostatniemu sejmowi przedrewolucyjnemu, który na dziewiątym posiedzeniu izby poselskiej w dniu 30 czerwca 1830 roku odrzucił go większością 93 głosów przeciwko 22 na 115 obecnych. Tak więc przedstawiciele narodu porażeni i ostatni przeciwstawili się pozbawieniu sądów cywilnych właściwości w sprawach małżeńskich. Jak dalece poczucia czynniki, zmierzających do reformy prawa małżeńskiego, nie były wywołane żadną koniecznością, stwierdzają ówczesne raporty urzędowe, z których wynika, że od chwili wprowadzenia kodeksu Napoleona do czasu wniesienia pierwszego projektu zmiany prawa małżeńskiego, czyli w okresie 10-letnim zawarto w całym Królestwie wszystkich 3 śluby bez sakramentu religijnego i wyrzeczono zaledwie 7 rozwodów bez zatwierdzenia przez władze duchowne. Po wybuchu powstania stał się organiczny z 14.II.1832 przekazał władzę ustawodawczą cesarzowi. Teraz zwolennicy reformy prawa małżeńskiego mieli pracę ułatwioną. Bez wiedzy i wbrew woli narodu udali się ponownie do władz central-

nych w Petersburgu, które starali się zjednać sobie. Wkrótce Mikołaj I utworzył w Petersburgu komisję przygotowawczą do rewizji i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, która sporządziła nowy projekt prawa małżeńskiego. Projekt ten w dalszym ciągu opracowany został przez departament do spraw Królestwa Polskiego. Oba te ciała obradowały na gruncie obcym, w Petersburgu, zdala od środowiska, dla którego prawo to miało być przeznaczone. Mikołaj I uczynił osobiście na złożonym mu projekcie pewne zmiany, które departament uwzględnić musiał i wreszcie dnia 16-28 marca 1836 ukazał się dekret cesarski, wprowadzający nowe prawo o małżeństwie. Prawo to przekazało jurysdykcję matrymonjalną dla głównych wyznań chrześcijańskich władzy duchownej.

Prawo małżeńskie z 1836 roku, narzucone nam i do dziś dnia obowiązujące, zbliżone jest pod każdym względem do prawa małżeńskiego rosyjskiego, gdyż było tworzone pod wpływem dążności do unifikacji prawodawstwa Królestwa Polskiego z ustawodawstwem rosyjskim. Z tym celem politycznym współdziałała, niestety, ta część opinii polskiej, która nie chciała upatrywać w małżeństwie związku cywilnego. Przepisy tego prawa są archaiczne i mało zgodne z naszym ustrojem konstytucyjnym.

Nowy projekt prawa małżeńskiego, opracowany przez komisję kodyfikacyjną Rzeczypospolitej polskiej wprowadza istotne zmiany co do zawierania ślubów i jurysdykcji matrymonjalnej, oddając je pod dozór państwa. Z chwilą wprowadzenia go w życie zostanie w wielkim stopniu naprawiona krzywda, wyrządzona przez obcą przemoc naszemu narodowi, a zwłaszcza części jego zamieszkałej na ziemiach b. Królestwa Kongresowego. S. R.

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!
szereż powieści Teodora Dreisera, która osiągnęła nakład 2 milionów egzemplarzy p. t. realizacji genialnej Józefa v. Sternberga

SPLENDID
Narutowicza 20.

CASINO
Dziś i dni następnych!
Początek o 4 p. p.
w sob. i niedz. o g. 12-ej

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

W rolach głównych Silvia Sidney, Phillips Holmes, Frances Dee.

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe epoki, osnute na tle najpopularniejszej

Tragedja Amerykańska

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

Od dziś ważne bilety ulgowe

KINO-TEATR
PALACE
TEATR

Dziś i dni następnych!

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dawno niewidziana ulubienica świata, boska

Dźwiękowe Kino
LUONA

Dziś i dni następnych!
Dla młodzieży dozwolone!
Początek o g. 4-ej pp.

Dziś i dni następnych!

Dla młodzieży dozwolone!

Początek o g. 4-ej pp.

Dziś i dni następnych!

Dla młodzieży dozwolone!

Jego Małenka z uroczą Janet Gaynor

„Jego Małenka” — to Janet Gaynor w aureoli wielkiej miłości!

Ceny miejsc niższe: Zł. 1, 1.50 i 2.

Ceny miejsc niższe: Zł. 1, 1.50 i 2.

Ceny miejsc niższe: Zł. 1, 1.50 i 2.

Ceny miejsc niższe: Zł. 1, 1.50 i 2.

JEAN LEROUX

POBŁAŻLIWA ŻONA

— Druga godzina. Muszę już iść. Do widzenia, kochana Anetko!

Emil Guernier dokończył kawę, podniósł się z miejsca i podszedł do żony, aby ją uściskać na pożegnanie.

— Do widzenia, mój drogi, do wieczora — powiedziała z czułością.

— Do wieczora...

Emil Guernier zatrzymał się.

— Wieczór... Widzisz moje dziecko — zaczął trochę żałośnie... — Na nieszczęście nie będę mógł z tobą zjeść obiadu... Zawsze te pilne interesy... To doprawdy nieznośne...

— Och, Emilu, wszak to dziś rocznica naszego ślubu! Od pięciu lat, dziś po raz pierwszy...

Młoda kobieta powstała z krzesła. Szczupła, prawie wątpa, w sukience skromnej, lecz wytwornej, miała ładną twarzyczkę, ocienioną falistemi, bujnymi włosami. Z całej postaci promieniował delikatny wdzięk i słodycz. W tej chwili miała minę zasmuconą i niebieskie oczy pełne łez.

— Moje biedactwo! Mnie samemu bardzo przykro, powtarzam ci... Ale naprawdę, nie mogłem się uwolnić... Ty wiesz, w tych czasach, interesy...

— Tak, tak! Te wieczne interesy wiem. Spodziewam się jednak, że przynajmniej dziś, w rocznicę naszego ślubu...

Zawahał się.

— Słuchaj, gdybym mógł... — Ale nie, to niemożliwe! Będę się tylko starał wrócić wcześniej... jakkolwiek... Nie gniewasz się na mnie?

— Ależ nie, Emilu. Rozumiem że musisz odejść. Pragnęłabym bardzo spędzić z tobą ten wieczór, ale jeżeli to niemożliwe... Będę czytała książkę, zanim wrócisz.

— Nie męcz zbyt twoich pięknych oczu!... No, uśmiechnij się! Uściskał ją znowu, a ona uśmiechnęła się do niego lekko, nieco smutnie.

— Do widzenia, Emilu — po wtórzyła raz jeszcze.

Emil, wyszedłszy z domu był zły na siebie.

— Co za niepoń ze mnie! — myślał. — Opuścić w ten sposób to biedactwo, takie dobre,

takie cierpliwe i pełne poświęcenia. Nadużywam jej delikatności, a ona udaje, że wierzy moim kłamstwom... Naprawdę nie wart jestem takiej miłości.

Emil nie należał do tych cyników, pozbawionych zasad, którzy zdradzają żony bez skrępowań. Przeciwnie, sumienie jego czyniło mu żywe wyrzuty. Ożenił się z miłości. Było to dobre, tkliwe uczucie. Wiedział, że kochała go czule i że jego życie przy boku takiej towarzyski będzie pogodne i bez chmur. Przez cztery lata był jej najzupełniej wierny. A potem nagle, cnota jego skończyła się, wskutek pewnego spotkania na wystawie sztuki. Uwodzicielka nazywała się Hilda Helmy i była dziwną, niezwykle pociągającą istotą w rodzaju tych kobiet niepokojących, które fascynują za gadkowością i drapieżną pieszczołliwością.

Hilda Helmy zdobyła Emila Guerniera odrazu i w zupełności. Młody człowiek, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, co go pociąga tak nieprzeparcie do tej czarodziejki, popadł w jakiś szal, po którym następowały zawsze ostre wyrzuty. Namietność do Hildy opanowała go z niezwykłą siłą, nie zdążyła jednak zniszczyć jego tkliwych uczuć dla żony. Z początku Emil uspokajał swoje wyrzuty nadzieją, że Aneta nigdy o niczym się nie dowie, zatem ten okres jego szaleństwa przeminie dla niej bez szkody. Nieraz jednak pytał się siebie samego z niepokojem: — Coby ona zrobiła, gdyby się tak dowiedziała?... — Odsuwał jednak zaraz od siebie tę przykrą refleksję.

Ale Hilda despotyczna i bezwzględna, coraz bardziej absorbowała czas Emila... Narzucała mu obiady w restauracjach, wieczory w teatrach i kolacyjki w lokalach nocnych. Musiał więc wymyślać coraz nowe pozory swej nieobecności przed żoną. Te wymówki, powtarzające się coraz częściej, przestawały być wiarygodne. Gdyby Aneta była nawet najbardziej łatwowierna, nie mogłaby w nie wierzyć. — Nadto, podczas swoich wycieczek z Hildą, pan Guernier spotykał często rozmaite osoby ze

swego towarzystwa. Czyż zatem było możliwe, żeby się nie znalazł nikt niedyskretny, który otworzył oczy jego żonie? Nie, to było niemożliwe! Aneta wiedziała na pewno o wszystkim, a jej milczenie było cichą rezygnacją... Cierpiała, nie okazując

tego, gdyż kochała go tak bardzo, że umiała nawet opanować zazdrość i miłość własną.

Te rozmyślenia wrzuciły Emila niemal do łez. Równocześnie jednak doznał uczucia zadowolenia. Wobec tego, że Aneta wiedziała o wszystkim, nie potrzebował się obawiać, że ją straci. Zapewne — czuł to dobrze — właśnie ze względu na tak wielkie poświęcenie żony, powinien być tem bardziej zerać ze swoją miłością, ale narazie była to tylko teoria.

Dzisiaj, idąc do kochanki w dniu rocznicy ślubu, czynił sobie jeszcze ostrzejsze niż zazwyczaj wyrzuty. Mimo to nie mógł doczekać się chwili aby znów znaleźć się przy Hildzie. Wpadł do hotelu, w którym mieszkała z uczuciem niecierpliwej radości i skierował się szybko do jej pokoju. Ale portjer zatrzymał go:

— Pani Helmy wyjechała wczoraj i zostawiła ten list dla pana.

Emil Guernier rozerwał kopertę.

Hilda pisała, że musiała wyjechać do swojej ojczyzny, ponieważ mąż wzywał ją pilnie. Pożegnania H.

Zaskoczony, pomieszany, obracał list w rękach. Jej ojczyzna? Jaka ojczyzna? Nigdy o tem nie mówili. Jej mąż? Była zatem zameżna? Teraz dopiero spostrzegł się, że nic o niej nie wiedział... Awanturka miłosna skończyła się. To było wszystko, z czego sobie zdawał sprawę. Wyszedł wyprowadzony zupełnie z równowagi, z rozpaczliwym uczuciem zawodu. Teraz dopiero przekonał się, że Hilda zajęła więcej miejsca w jego egzystencji, niż sobie dotychczas wyobrażał.

Co miał teraz uczynić, aby zapelnąć pustkę, jaką wytworzył wyjazd tej kobiety?

Ale po chwili wrzucił ramionami. Skończyło się. Tem lepiej! Teraz już Anetka nie będzie więcej cierpieć. Poświęci się jej w zupełności, aby ją wynagrodzić za jej cichą abnegację.

Czuł, że nie może natychmiast wrócić do żony, musi najpierw ochłonąć. Wstąpił więc do jakiejś restauracji, potem do kina, a wreszcie poszedł do domu.

Aneta przy świetle lampy czytała książkę w salonie. Cichy obraz szczęścia małżeńskiego. — Ach, wróciłeś tak wcześnie

— jak to ładnie z twojej strony! — zawołała.

Wrzuciło go to bardzo. — Biedactwo, jak mało potrzeba było, aby ją uszczęśliwić! Wzbudziło się w nim pragnienie zapewnienia w tej chwili, bez zwłoki, że wszystko złe już się skończyło, że wracał do niej cały, niepodzielny. Usiadł przy niej i wziął ją za rękę.

— Moje kochanie, jutro będziemy obchodzić uroczystą rocznicę naszego ślubu. To, co było dzisiaj i... od dłuższego czasu, nie powtórzy się już nigdy.

— Zatem nie będziesz już miał tyle interesów do załatwienia poza domem?

— Moje drogie dziecko, bądźmy szczerzy oboje. Byłaś taka dobra, taka wyrozumiała dla mojego chwilowego zabałamucenia, ale to już skończone. — Przysięgam ci, nie chcę już widzieć więcej łez w twoich ślicznych oczkach... Miałaś s uszność, sądząc, że to nie miało znaczenia i że nigdy nie kochałem naprawdę nikogo prócz ciebie.

Podniosła się — a w oczach jej odbiło się zdumienie.

— Ależ ja wierzę, że ty nie kochałeś nikogo prócz mnie. Co to ma znaczyć?

Ujrzał w tej chwili otwierającą się przed sobą przepaść, ale był już zapóźno.

— Co to ma znaczyć? — wykrzyknęła Aneta porażony drugi, ale już tonem znacznie bardziej podrażnionym. — Co właściwie jest już skończone? Jakże to chwilowe zabałamucenie? Ach, tak! Rozumiem! — Te wszystkie interesy, to były kłamstwa! — Miałaś kochankę, ach, tak, tak!

Był tak zaskoczony, że nie miał siły zaprzeczyć.

— Ja... myślałam... — jęknął.

— Tak, że ja się z tem gdzie?! Że ja ci przebaczam! Ach, podły! A ja byłam taka głupia. To podle, niekiedy z twojej strony! Nigdy ci tego nie przebacze, nigdy, nigdy! Tak mnie zdradzać, mnie, mnie!...

Błąda z irylacji z twarzą wykrzywioną wściekłością, rzuciła się jak szalona. Nagle chwyciła z kominka antyczna figurynkę i rzuciła ją o ziemię tak wprawdzie, że rozbiła się w drobne kawałki. Już nie krzychała, ale wyła, zamieniona odrazu w jakąś piekielną furję.

— Och! Jakież ja jestem głupiec! Jaki idiotą! — myślał Emil z rozpaczą w duszy. — Ona nie wiedziała o niczym...

ROK 1914

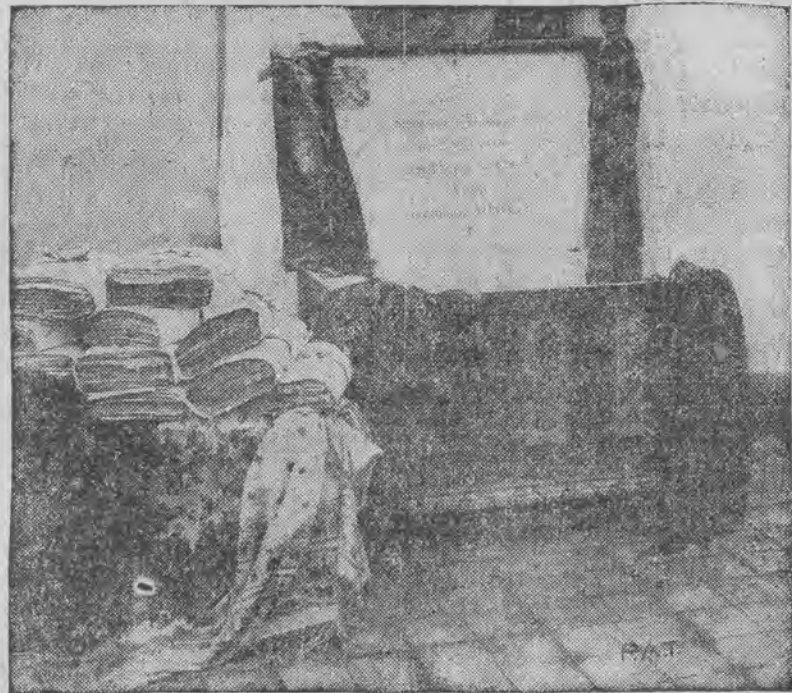
Z Jadwigą Smosarską

Wież admirał Nomura



mianowany komendantem floty japońskiej w Szanghaju na miejsce Sziozawy.

Petycja pokojowa kobiet czeskich



Z inicjatywy międzynarodowej organizacji kobiecej pokoju światowego czeskosłowacka grupa kobiet tej organizacji wyśtawiała pod adresem międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, obradującej w Genewie petycję, oświadczającą się

za pokojem powszechnym, zaopatrzoną w przeszło milion podpisów.

Na ilustracji naszej widzimy zwoje papieru z podpisami oraz skrzynię, w której petycja z podpisami została przesłana do Genewy.

P. T. Publi czności
POLECAMY
Bezkonkurencyjny reper
tuar Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

Serja najwybitniejszych
arcydzieł filmowych, które
ukazą się wkrótce.

„Kochanka
Generała”

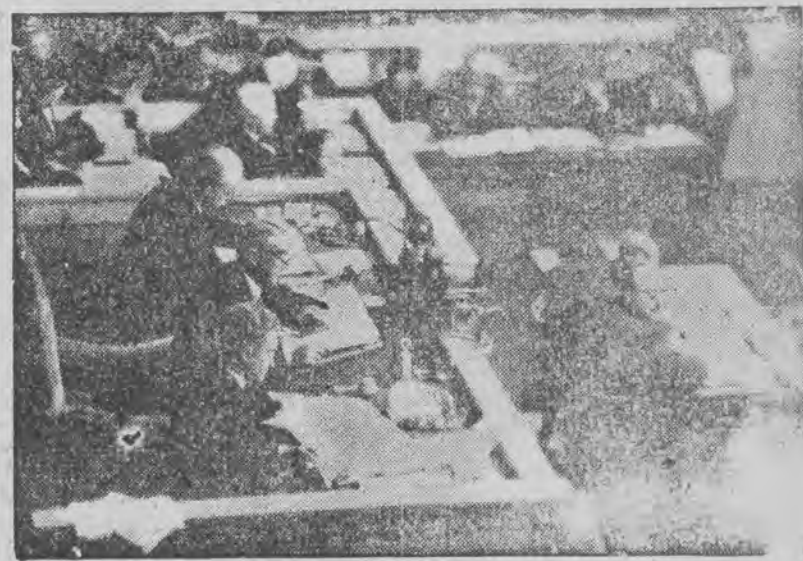
(Rozstrzygająca noc)
Dramat erotyczny z życia trój
kąta małżeńskiego. Odwieczny
preble n dociekań, DLA
CZEGO KOBIE TA ZDRADZA

Najwspanialsze arcydzieło
produkcji czeskiej
ON—Vlasta Burian
i jego
SIOSTRA—Anny Ondra

„X - 27”
Reżys. słynnego Sternberga
z niezrówn. Marloną Dietrich

oraz te wszystkie, które ze-
chuje wybitny artysta w po-
myśle reżyserji, treści i pię-
knej oprawie muzycznej

Z konferencji rozbrojeniowej w Genewie



Na ilustracji naszej widzimy fragment z sali posiedzeń konferencji rozbrojeniowej w chwili

gdy przewodniczący Henderson wygłasza przemówienie inauguracyjne.

Harakiri zrozpaczonego męża

Rozpruł sobie brzuch i przeciął krtań, ponieważ porzuciła go żona

W domu, przy ul. Dąbrowskiej 25 od szeregu lat zamieszkuje Jan Kucia z żoną Henryką. Mimo kilkuletniego pożycia w zgodzie, charaktery małżonków nie były zgodne i ostatnio nastąpił rozdzwięk.

Kucia podejrzewał swą żonę, iż zamierza go pozostawić i zbiec. Groził jej zabójstwem.

Pod wpływem nurtującego go zmartwienia Kucia popadł w nałóg pijaństwa. Wszystko to

przyspieszyło decyzję jego żony, która też przed kilku dniami znikła, pozostawiając męża z czworgiem dzieci.

Kucia tak przejął się tem postępowaniem małżonki, że postanowił pozbawić się życia.

W dniu wczorajszym przy pomocy brzytwy pokrajał sobie ciało w okolicy klatki piersio-

wej, rozpruł brzuch, a następnie przeciął krtań, na szczęście niezbyt głęboko. Krzyk wystraszonych dzieci zwałbł sąsiadów którzy obezwładnili desperata i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala w stanie ciężkim. (a)

Co usłyszymy dziś przez radio?

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,25 Odczyt dla nauczycieli: „Dzisiejsza młodzież szkolna”.

15,50 Płyty gramofonowe.

16,20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16,40 Płyty gramofonowe.

17,10 „Czartoryski i Mikołaj I — pojedynek historyczny” — wygłosi prof. Marcei Handelsman.

17,35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.

20,00 Feljton muzyczny pt. „Historja walca”.

20,15 Operetka „Dziewczę z Holandji” — Kalmana.

22,30 Feljton pt. „Karnawał w Rio de Janeiro”.

23,00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Heilsberg (276)

20,00 Opera Smetany „Pocąunek”.

Bukareszt (394)

20,15 Kwartet smyczkowy Beethovena op. 95.

Sztokholm (435)

20,00 Opera Glucka „Orfeusz i Eurydyka”.

Bero-Münster (459)

21,35 Symfonia G-dur Haydna.

Sottens (403)

20,40 Kwartet smyczkowy: Beethovena A-dur i Debussy'ego G-dur

Budapeszt (550)

19,40 Koncert (Uwertura „Flet z czarowany” Mozarta, Koncert skrzypcowy Brahmsa, Symfonia D-dur Beethovena).

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), S. Steckela (Limanowskiego 37), B. Gutchowski (Narutowicza 6) St. Hamburga (Główna 6), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskie (Pomorska 91).

Na wzór wiedeński

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Karola 5

pod kierunkiem

D-ra Lubicza

przeniesiona na ul.

Piotrkowską 119

wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbolale stopy, gorsety na schorzone kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc. Lekarz przyjmuje od 1 — 2

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

B. P.

JÓZEF ŁWOW

obywatel m. Łodzi

przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 8 lutego 1932 r. o g. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 81, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Sirokana Rodzina

Piątkę hultajskiej

nie powiodła się eskapada na występy do Pabjanic

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dwóch wywiadowców policji śledczej zauważyło na Placu Reymonta pięciu podejrzanych osobników, którzy udali się na stację tramwajów podmiejskich, a następnie wsiadli do tramwaju, idącego w kierunku Pabjanic.

W chwili, gdy tramwaj ruszył, jeden z wywiadowców wskoczył doń, drugi natomiast zaalarmował posterunek policyjny w Pabjanicach, określając rysopis podejrzanych.

Gdy tramwaj przybył na Rynek do Pabjanic, tam czekało już kilku posterunkowych.

Na widok policji osobnicy począł okazywać wielki niepokój.

Całą piątkę odprowadzono do komisariatu, gdzie stwierdzono, iż są to: Icek Dawid Najman, Fiszel Baum, Szmul Weinberg, Tomasz Kajda i Szlama Winter, zamieszkali w Łodzi.

Przy zatrzymanym znaleziono różne narzędzia złodziejskie, nie ulegało więc najmniejszej

wątpliwości, iż przybyli oni do Pabjanic na gościnne występy. Piątkę tę, stanowiącą niezawodnie dobrze zorganizowaną szajkę złodziejską, odwieziono do Łodzi, gdzie zostali osadzeni w areszcie, do dyspozycji sądzięgo śledczego. (p)

Tyłoń i skarpetki padły upem zuchwiałych włamywaczy

Nocy ubiegłej dokonano zuchwałego włamania do składu w robów tytoniowych Sali Baus poczem spłądowali wszystkie szafy i szuflady, kradnąc różne artykuły, oraz pończochy i skarpetki, którymi równocześnie handlowała Bausowa.

Kradzież spostrzegł rano dozorca domu, przy czyszczeniu klatki schodowej. Natychmiast powiadomiona została poszkodowana oraz policja, która wdrożyła energiczne dochodzenie. Poszkodowana Bausowa oblicza swe straty na 3.000 zł.



24 Godziny
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Clive Brook
Miriam Hopkins
Kay Francis

24 godziny

to jeden z tych filmów, na które czeka się bardzo długo

24 godziny zostawiają silne, niezatarte wrażenie.

Dźwiękowy CZARY

KINO TEATR

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!
Niezrównany mistrz sensacji,
niezwycięzony

HARRY PIEL

w wielkim 12 aktowym dramacie sensacyjnym p. t.
Wśród Apaszów
Niesamowite, pełne grozy i niebezpieczeństw przygody wśród apaszów paryskich.

NAD PROGRAM: **Komedja w 2 aktach.**

Początek o godz. 4 po poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego” z dn. 7. II 1932 r. Nr. 33

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

ciąg dalszy.
— Prawdopodobnie nie byłoby mu przyjemnie spotkać ją w pociągu — powiedział van Aldin gniewnie.
Trzej urzędnicy rzucili nań pytające spojrzenie.
— Żaden człowiek nie potrafi zrozumieć, ile przeszło mi je biedne dziecko. Derek Kettering nie podróżował samotnie, towarzyszyła mu pewna dama.
— Dama?!
— Tak jest, tancerka Mirella Carrege zamienił szybko spojrzenie z komisarzem. Dczem zakaszłał.
— Rozmaito pogłoski obily się o nasze uszy.
— Ta dama — wtęcił Canv — posiadała naogół fatalną opinię.
— Poza tem, — dorzucił Poirot, — jest ona bardzo kosztowna.
Rumieniec ukazał się na twarzy van Aldina. Pochylił się i uderzył zaciśniętą pięścią w stół.
— Mój zięć — krzyczał niemał — jest przeklętym łotrem

Zachwycający młodzieniec o sympatycznym obojętności, to prawda. Początkowo również dałem się na to złapać. Prawdopodobnie był okropnie zrozpaczony, gdy dowiedział się o wypadku?
— Wydawał się być dobroduszą zlamany.
— Wstrząsnęła nim groza i przerażenie. Ale właściwie nie miałem wrażenia, aby go ta śmierć tak bardzo psychicznie obchodziła.
Znowu zabrał głos Poirot:
— Proszę mi pozwolić na jedno pytanie panie van Aldin! — Czy dla pana Ketteringa śmierć jego żony połączona jest z jakimikolwiek korzyściami materialnymi?
— Jej śmierć przynosi mi dwa miliony funtów. Zapisalem tę sumę mojej córce bez zastrzeżeń z okazji jej ślubu. Ponieważ nie pozostawiła ona ani testamentu, ani dzieci, przeto cała suma przypada małżonkowi.
— Z którym właśnie zamie-

rzała się rozwieść, — mruknął Poirot.
Komisarz spoznał nań przenikliwie.
— Czy chce pan przez to powiedzieć... — zaczął.
— Nic nie chcę przez to powiedzieć, — przerwał Poirot. — Segreguję jedynie fakty.
Mały człowieczek wstał.
— Nie sądzę, abym w tej chwili był jeszcze potrzebny, panie sędzio śledczy — powiedział, kłaniając się panu Carrege. — Czy zechce mnie pan informować o dalszym przebiegu śledztwa? Byłoby to bardzo uprzejme z pańskiej strony.
— Ależ naturalnie, oczywiście!
Van Aldin podniósł się równieź.
— Czy jestem panom jeszcze potrzebny?
— Nie, proszę pana. Posiadamy już wszystkie informacje, które nam teraz są potrzebne.
— Wobec tego chciałbym towarzyszyć kilka minut panu Poirot.
— Będzie to dla mnie wyjątkowy zaszczyt — oświadczył mały człowieczek, kłaniając się.
Van Aldin zapalił grube cygaro, podczas gdy Poirot zadławił się papierosem. Milfoner odzyskał już swój chłodny spokój. Przez kilka minut kroczył

w milczeniu obok detektywa, poczem odezwał się:
— O ile mi wiadomo, nie wykonywuje pan już swego zawodu.
— Tak jest proszę pana. Obecnie korzystam z życia.
— A jednak w tej sprawie okazuje pan pomoc policji.
— Czyż lekarz, który na spacerze stanie się świadkiem wypadku powie sobie, że ponieważ nie uprawia swego zawodu, więc go to nic nie obchodzi? Nawet gdy ktoś u jego nogi kona? Całą tę sprawę los rzucił poprostu w moje objęcia.
— Wina księcia de la Roche wydaje mi się całkowicie dowiedziona — powiedział van Aldin po chwili. — Ale pan zdaje się nie podziela tego poglądu.
Poirot wzruszył ramionami.
— Może się mylę.
— Obecnie nadeszła chwila, gdy chciałbym pana prosić o grzeczność, o której przedtem mówiłem. Czy chce pan być moim przedstawicielem w tej sprawie?
Poirot milczał przez chwilę, poczem powiedział:
— Czy zdaje pan sobie sprawę, czego pan odemnie żąda?
— Mam wrażenie, że tak.
— A więc do przodu! Przyjmuję. Ale żądam od pana bezwzględnej szczerości.

— Zalatwione!
Poirot nagle się zmienił. Zaczął przemawiać tonem handlowym, zwyczajnym, rzeczowym.
— Czy pan doradził swojej córce, aby wszczęła kroki rozwodowe?
— Tak jest, ja to uczyniłem.
— Kiedy?
— Mniej więcej przed 10 dniami. Skarżyła się na postępowanie mego, więc dałem jej do zrozumienia, że uważam rozwód za jedyne wyjście z sytuacji.
— Co miała ona swemu mężowi przedewszystkiem do zarzucenia?
— Włóczył się wszędzie z pewną kobietą o zasarganej opinii.
— Aha, z tancerką. Zrozumiem jest, że pani Kettering nie mogła się z tem pogodzić. Czy tak bardzo lubiła swego męża?
— Tego właściwie nie mogę powiedzieć, — odparł van Aldin.
— A więc czuła się dotknięta nie w uczuciu, lecz w dumie?
— Tak można to określić.
— Małżeństwo od początku nie było szczęśliwe?
— Derek Kettering jest mężczyzną zepsutym do szpiku kości, — odparł van Aldin — niezdatnym do uszczęśliwienia kobiety.
(D. c. n.)

Humor zagraniczny



Wizyta u Carnery

— Przepraszam, chciałbym się zobaczyć z panem Carnery!

Wiadomości bieżące

Kazimierz Jagiello komisarzem Kasy chorych?

Wiadomości o mianowaniu na stanowisko komisarza Kasy Chorych m. Łodzi naczelnika pracy i opieki społecznej p. Kazimierza Jagiello sprawdzają się.

Według naszych informacji, p. naczelnik Jagiello pełnić będzie funkcje komisarza kasy z równoczesnym pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku.

Dodatkowa komisja poborowa

W piątek, dnia 12 b. m. od godziny 8.30 rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu, przy ul. Al. Kościuski 21, dodatkowa komisja poborowa dla tych z pośród poborowych rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Obowiązani są stawić się przy należni do PKU. Łódź - miasto I t. j. zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P. o ile otrzymają wezwania ze starostwa grodzkiego. (a)

Pożar

domu mieszkalnego

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Abrahama Gołąba (Zakątna 21) we froncie, na I-em piętrze, wybuchł pożar skutkiem wadliwego urządzenia pieca.

Zajął się sufit, a następnie zaczęły płonąć meble w mieszkaniu.

Zaalarmowany II oddział straży ogniowej dopiero po całonocnej akcji ratunkowej zdołał ogień umiejscowić. (p)

Czy Łódź otrzyma kredyty na ożywienie zamarłego ruchu budowlanego?

Ankieta min. spraw wewn. co do stanu poszczególnych samorządów

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami ministerstwo spraw wewn. przesało do samorządu łódzkiego pismo, wzywające do przedłożenia w jaknajkrótszym czasie danych liczbowych dotyczących rozwoju miasta, a więc z dziedziny ruchu budowlanego, stanu fiskalnego, etnograficznego, rozwoju przemysłu i t. p.

W piśmie wspomnianem ministerstwo zaznacza, że dane te są niezbędne przy rozdziale kredytów budowlanych w roku bież.

W związku z tem, poszczególne wydziały magistratu m. Łodzi poczyniły już odnośne prace nad sporządzeniem danych, które przesłane zostaną za pośrednictwem wydziału sta-

tystycznego do ministerstwa.

Należy podkreślić, że z chwilą, gdy dane przesłane przez poszczególne samorządy, a między nimi Łódź, będą brane pod uwagę, to niezawodnie stwierdzone zostanie, że Łódź, jako najgłówniejszy ośrodek przemysłowy traktowana jest po macoszemu, w porównaniu z innymi miastami, wykazującymi znacznie mniejszy stan ludności i ożywienia. Łódź otrzymywała dotychczas przy podziale znikomą ilość kredytów, które nawet w 10 proc. nie zaspakajały rzeczywistych potrzeb.

Jako przykład może posłużyć fakt, że w roku 1931 komitet rozbudowy miasta Łodzi otrzymał tak nikłą sumę, że wystarczała ona zaledwie na wykoń-

czenie dwu już rozpoczętych budynków mieszkalnych.

Z tego też względu ruch budowlany w roku ub. tkwił na martwym punkcie, a co głośniejsze do obecnej pory wzniesiono cały szereg budowli, między nimi zaś gmachy szkolne, których nie można wykończyć z braku funduszy.

Należy się więc spodziewać, że w roku bieżącym ministerstwo spraw wewnętrznych, które samo zainteresowało się stanem samorządów miejskich racjonalniej zrealizuje kwestję podziału kredytów i przydzieli Łodzi kredyty, które pozwolą na wykończenie gmachów szkolnych i mieszkalnych już rozpoczętych oraz ożywią ruch budowlany. (a)

4-godzinne zeznania przyjaciółki

rzuciły całkiem nowe światło na sprawę Ciunkiewiczowej

Z Warszawy donoszą:

Ostatni dni stanowią w śledztwie dokoła afery Ciunkiewiczowej pewien krok naprzód. Na podstawie uzyskanych danych można z większym prawdopodobieństwem przypuszczać, że

kradzież nie jest w każdym razie wymysłem Ciunkiewiczowej.

Przedwczoraj naczelnik krakowskiego urzędu śledczego p. Polak, zbadał p. Mitelmanową, u której Ciunkiewiczowa mieszkała 16 dni przed wyjazdem do Krakowa.

P. Mitelmanowa kategorycznie zaprzeczyła różnym wersjom, które pojawiły się w prasie. Twierdzi ona, że

ani ona, ani jej przyjaciółka nigdy nie występowały w „Oazie” w charakterze tancerek,

ani też nie uciekały z Warszawy. P. Mitelmanowa przez cały czas przebywała w Warszawie, gdzie mieszka przy ul. Poznańskiej 36. Znajomość z Ciunkiewiczową zawarła w Krakowie przed wojną.

P. Mitelmanowa zeznała, że widziała u Ciunkiewiczowej (podczas jej pobytu w Warszawie) dużo biżuterji, różne kolje brylantowe, drogie futra i inne kosztowności.

Ciunkiewiczowa miała również przy sobie większe sumy gotówki, co Mitelmanowa stwierdziła w cza-

się, gdy gościła u siebie przyjaciółkę. Jak wysokie były te sumy świadek stwierdzić jednakowoż nie może.

Przesłuchiwanie Mitelmanowej trwało całe cztery godziny.

Zeznania jej bardzo wydatnie obalają pogląd, jakoby Ciunkiewiczowa świadomie symulowała kradzież, celem wydobycia większych sum od towarzystwa ubezpieczeniowego. Faktem jest, że Ciunkiewiczowa

przywiozła z sobą wielki majątek.

Być może, że przecenia ona wartość skradzionych rzeczy. Władze utwierdzają się jednak w przekonaniu, że

padła ona ofiarą wielkiej kradzieży.

Przyzwyczajenie



Tragarz mebli jako lunatyk.

Pozatem zaprzecza się również pogłoskom, jakoby Ciunkiewiczowa

utrzymywała jakieś stosunki z posłem sowieckim w Londynie, Krasinem i jakoby przywłaszczyła sobie jego pieniądze. Również pogłoski o jej stosunkach z pewnym znanym działaczem sanacyjnym nie odpowiadają prawdzie.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś i w czwartek świeżo wystawiona sztuka Iwana Mihalja „Mam lat 26”. W rolach głównych: Grabowska, Dąbrowska, Woskowska, Chojnacka, Białoszczyński, Grolieki, Lenk, Leśniewski.

Jutro premiera komedji w 3 aktach Al. hr. Fredry „Pan Geldhab”. Kierownictwo teatru postanowiło grać arcydzieło Fredry „Pan Geldhab” po najniższych cenach: od 50 gr. do 3 zł.

W środę po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) „Sprawa Dreyfusa”.

TEATR KAMERALNY

Dziś w środę i w czwartek komedja Kiedrzyńskiego „Czwarty do brida”.

We wtorek po cenach niższych „Dr. Stieglitz”.

TEATR „ARARAT”

(Al. I Maja 2)

Żaden z dotychczasowych programów „Araratu” nie cieszył się tak olbrzymim powodzeniem jak bieżący p. n. „Młach fun der Welt”, który został już wczoraj powtórzony poraz 67 z rzędu.

Jak nas jednak informuje dyrekcja „Araratu” są to ostatnie dni przedstawienia tego niebywałego programu.

W tych dniach bowiem odbędzie się uroczysta premiera 25 programu jubileuszowego „Araratu”.

Dziś i przedstawienia o godz. 9.45 wiecz.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy robotnym

Dźwiękowy kino-teatr

APOLLO

Dziś premiera!
Wielki podwójny program!

I. —
CHŁOPI Potężne arcydzieło filmowe osnute na tle powieści **Wł. Reymonta**. W rolach głównych: **Mieczysław Frenkiel, A. Leszczyńska, B. Mierzejewski, H. Rydzewski i inni.**

II. —
Więcej gazu Wielki emocjonujący film sensacyjny. W rolach głównych: **William Haines, Anita Page, Ernest Torrence, Karol Dane (Slim)**
Następny program: **DZIEWCZĘ Z NAD WOLGI**
Początek codz. o g. 4, w sob. i niedziele o g. 12

DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premiera!

Arcydzieło dźwiękowe reżyserji **Hansa Szwarcza** wg. słynnej sztuki **Ludwika Verneilla**

Złodziej miłości

W rolach głównych: **Henri Garat i Blanche Montel**

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana!

Następny program czołowe arcydzieło
Reżyserji **Sternberga „X-27” z Marleną Dietrich**

Kto powinien był otrzymać wielką nagrodę sportową na r. 1931

Otrzymałoby poniższe uwagi na temat braku zrozumienia w naszym społeczeństwie dla sportu strzeleckiego. Aczkolwiek nie ze wszystkimi przesłankami autora zgadzamy się, jednakże ze względu na szereg bardzo słusznych uwag, uważamy za pożyteczne opublikowanie artykułu. (Redakcja)

Wielką nagrodę sportową za rok 1931 otrzymał Kusociński!

Szczerze cieszymy się, że sympatycznego tego sportowca spotkała taka przyjemność. Jednakowoż na marginesie sprawy przyznania nagrody, nie możemy nie dotknąć bolączki, która chowana pod korcem przynieść może w przyszłości nieobliczalne szkody sprawie obrony narodowej.

Osobiście nie jestem zwolennikiem nagradzania ludzi, którzy uprawiają sporty, gdyż z konieczności luźnie ci stają się później materialistami, a nawet (jak to wie my z doświadczenia) zostają z czasem zawodowcami. Jeśli już jednak życie tak się ułożyło, że nagrody istnieć muszą, zwłaszcza nagrody państwowe, to muszą być one nadawane rozsądnie, nie mogą być własnością jednego kierunku sportu, słowem winny spełnić swoje państwowe zadanie.

Przypatrzmy się bliżej jak wyglądało nadanie wielkiej honorowej nagrody sportowej: Otrzymał ją Kusociński, sportowiec stojący dopiero przed ostatecznym egzaminem jakim będzie dla niego olimpiada, mający jednak za sobą reklamowane zwycięstwa na boiskach przepelnionych publicznością. Rywalizowali z nim nieznanymi ludźmi, którzy lata całe stawali na strzelnicach, gdzie niema trybun, rozgorączkowanej publiczności i wszystkiego tego co jest tłem do hałaśliwej reklamy. Uprawiają oni „tylko”... sport strzelecki, sport, który w 1931 roku przyniósł Polsce cztery mistrzostwa świata.

Niestety sport ten nie znalazł jeszcze w społeczeństwie takiego oddźwięku jak... piłka nożna, więc szanownym członkiem komisji nie wypadło iść przeciw prądowi. Ale pocóż wobec tego ustanawia się nagrodę państwową? Czy nie poto by sport skierować na tory bardziej państwu użyteczne?

Któż rywalizował z Kusocińskim o tę najwyższą nagrodę sportową? Był tam Kiszczurno, dwukrotny mistrz Polski i tegoroczny mistrz świata w strzelaniu do rzutków, wytrwały i zawzięty sportowiec, który skromne swe dochody prawie całkowicie poświęca uprawie tak przecież kosztownego strzelania do rzutków, zwycięzca dotąd

nieodświeżonego rekordzisty Baumgartena i wielokrotnego mistrza Europy, Lummitzera. Był tam Ma-

tuszak, mistrz świata z karabinu wojskowego, który zdołał pokonać takich groźnych przeciwników, jak wielokrotny mistrz świata Zimmerman, jak rekordzista Ole Ericson. Był tam Sawicki, mistrz świata w strzelaniu z łuku, wzbudzający wysoką swą klasą podziw najlepszych łuczników świata, sportowiec w

pełni tego słowa znaczeniu, wytrwały strzelec, który mimo ciężkiego porażenia słonecznym wytrwał do końca na torze łuczny, by nikt nie mógł zarzucić, że wycofał się z walki.

Wszyscy oni nie pracowali, by zdobyć poklask tłumów! Nikt ich na strzelnicę nie oglądał. Nikt nie

widział tego, jak odmawiali sobie wszystkiego, by kupić naboje czy łuk do zaprawy, nikt wreszcie nie okłaskiwał ich, gdy na arenie światowej zdobywali laury pierwszeństwa dla swej ojczyzny.

A nie były to jakieś zwycięstwa przypadkowe. Były to przecież sukcesy, osiągnięte na wielkim turnieju strzeleckim, w którym brały udział bezmała wszystkie narody świata.

Rok 1931 był w sporcie polskim wielkim rokiem strzelniczym. Po raz pierwszy w dziejach naszego sportu odbyły się na ziemiach polskich zawody międzynarodowe, które skupiły reprezentantów 18 narodów i które — obok wspaniałego sukcesu organizacyjnego — dały sportowi polskiemu nieznaną dotąd tryumf — cztery mistrzostwa świata.

Rok 1931 był również w Polsce rokiem niebywałego rozkwitu strzeleckiego. Liczba strzelających dorównała, jeśli nie przewyższyła liczby kopiących piłkę nożną.

Wszystkiego tego nie wzięto pod uwagę przy wyborze laureata wielkiej honorowej nagrody sportowej, oczywiście... o ile o wyborze mówić można. Fakt bowiem, że w przeddzień pojawiły się w prasie jednobrzmiące komunikaty o „największych szansach Kusocińskiego” świadczy o tem, iż była to raczej zgóry ukartowana nominacja niż wybór.

Stało się więc, że strzelectwo w roku 1932 otrzymało dotkliwy cios z rąk tych, których obowiązkiem jest popieranie go i wyciągnięcie przed oczami społeczeństwa do wyżyn symbolu obrony narodowej.

Szerokim rzeszom strzelających nie trzeba uznania! Będą pracowali dalej w ciszy naszych strzelnic! Lecz niech ludzie, którym sprawę tę powierzono, bez obłudnej wstydlivosti, wglądą w nie i niech wyciągną wnioski.

Wybór Kusocińskiego jest znamienity dla modnego obecnie pacyfizmu naszego, który sport strzelecki uważa za coś „o czym się nie mówi”. Cała prasa sportowa, wszystkie sporty polskiego instancje rozbrzmiewają jedynie sławą wszelkich rodzaju mniej lub więcej „amatorów”, lub nieraz nawet i o-twartych zawodowców. O strzelcach jednak w niej glucho! Niech sobie ukryci w górach Szwajcary uważają strzelectwo za sport narodowy. My wolimy wrzaskliwym groźbom Hitlerów przeciwstawić... reklamowanych rekordzistów, niewiele troszcząc się nawet o popularyzowanie reprezentowanych przez nich gałęzi sportu. Strzelectwo, to wstydlivy zakątek naszego życia, to może być poczytane za „militaryzm”!

Ten brak zrozumienia dla narodowego, jeżeli już nie czysto sportowego znaczenia strzelectwa jest tem smutniejszy, że — jak „nominacja” Kusocińskiego o tem świadczy — panuje ono nawet w najwyższych sferach naszego sportu.

A sport strzelecki mimo to będzie się rozwijał i będzie czekał cierpliwie...

WŁADYSŁAW RUSIN.



Elektryczność
do każdego
sprzętu

Zyrandole

oraz wszelkiego rodzaju lampy
mieszkanlowe i biurowe

poleca na raty i za gotówkę

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Ze świata pięściarskiego W ringach Łodzi, Pabjanic Warszawy i Wilna

Mecz pięściarski zorganizowany przez sekcję bokserską Zjednoczonych był imprezą nieudaną. Wszystkie zapowiedziane walki nie doszły do skutku z powodu niestawienia się kilku zawodników i program dnia został w ostatecznej chwili ułożony. W ringu ujrzyliśmy cały szereg nowych adeptów sportu bokserskiego. Świadczy to o żywotności danych klubów dodatnio o poziomie samych zawodów natomiast — ujemnie.

W wadze muszej Michalak (Zj.) zwycięża na punkty Graczyka (IKP), spotkanie to było jednym z najciekawszych. W koguciej Grabor (IKP) bije na punkty Kunikowskiego (Zjedn.) a Arno (IKP) przegrał przez techniczne k. o. do Kellera w trzeciej rundzie. W wadze lekkiej Stanikowski (IKP) zwyciężył również przez techniczne k. o. Sobosza (Zjedn.). W wadze półśredniej Nawrocki (Union) remisował z Sapanowskim (Zjednoczone) a Baranowski pokonał na punkty Penkowskiego (Zjedn.). W ringu sędziował p. Wrocławski.

ZAWODY MIĘDZYKLUBOWE KRUSCHENDERA

W sobotę odbyły się w Pabjanicach międzyklubowe zawody bokserskie zorganizowane przez klub Kruschender, w których wzięli udział bokserzy łódzcy. Wyniki były następujące: Szymśiewicz (BK) — Jarmakowski (KE) — remis. Białystok (BK) — Chojnacki (KE) — zwycięża Białystok. Wdowiński (BK) — Kocik (KE). Zwycięża Wdowiński. Młynarczyk (KE) zwycięża Babiackiego (IKP). Taborek (IKP) — Weyerowicz (KE). Zwycięża w drugiej rundzie Taborek przez techniczne k. o. Racz (IKP) — Szwagrak (KE) — remis. Czyżykowski (IKP) — Kilański (KE). Wygrywa Kilański. Kuropatwa (KE) — Krawczyk (KE). Walka

pokazowa, w której na punkty wygrywa Kuropatwa. Sędziował w ringu p. Szymański.

GEYER ZWYCIĘŻA SKODĘ 8:6

Drużyna bokserska Geyera rozegrała w Warszawie mecz z tamtejszą Skodą, który przyniósł jej zasłużone zwycięstwo w stosunku 8:6. Osiągnięto następujące wyniki: Czarnecki (Skoda) bije na punkty Liebermana (G), Wojciechowski (G) remisuje z Polakiem (S), Krum (G) zwycięża na punkty Ziębę (S), Woźniakowski (G) bije na punkty Konopczyńskiego (S), Wołkowski (S) wygrywa na punkty z Gawinem (G), Lipiec (G) zwycięża na punkty Woźniakowskiego (S) i Meyer (G) remisuje z Antezakiem (S).

JORDAN BIJE BKS 11:5

W Warszawie w sali teatru Nowości odbył się ciekawy mecz bokserski między warszawskim Jor-

danem a mistrzem drużynowym Śląska i Ł., który przyniósł niespodziewane wysokie zwycięstwo bokserom stolicy w stosunku 9:5. Poszczególne wyniki są następujące (podług kolejności wag): Urkiewicz zwycięża na punkty Moczka (BKS), Matuszczyk (BKS) Andersa (J), Borenstein (J.) zwycięża na punkty Nebla (BKS), Königswein (r) remisuje z Michalskim (BKS), Birencwajg bije na punkty Zachłota z BKS., Wieczorek zwycięża na punkty Garbarza (J.) i Finn zwycięża w II rundzie przez k. o. Garsteckiego (BKS).

SKODA REMISUJE Z WILNEM

W Wilnie drużyna Skody zremisowała z reprezentacją Wilna 6:6, przyczem sensacją było zwycięstwo Łuknika nad Orliczem i remis Wojtkiewicz z Karpiniem (CWS).

MISTRZOSTWA WARSZAWY

Mistrzostwa bokserskie Warszawy dla seniorów odbędą się w dniach 13 i 14 lutego, finałowe spotkania natomiast w dniach 20 i 21 bm. w sali teatru Nowości.

ZAWODOWI BOKSERZY W STOLICY

Odbyły się w Warszawie pierwsze walki bokserów zawodowych, które nie wzbudziły większego zainteresowania.

Wyniki techniczne były następujące: Kokot (Śląsk) pokonał w 8 rundzie Plewika (Niemcy) przez k. o., były mistrz amatorski Wochnik (Katowice) rozciąga w 3 rundzie przez k. o. Nowotoczyńskiego (Warszawa), Reppel z Berlina zwycięża w 6 rundzie przez k. o. Barę (Śląsk).



amerykanin, zdobył pierwsze miejsce na olimpiadzie w Lake Placid w wyścigu łyżwiarskim na przestrzeni 500 metrów

Ruch zdobył puchar „Juwelji”

KATOWICE. — Turniej piłkarski o puchar „Juwelji” został w dniu wczorajszym zakończony. W ostatnim spotkaniu drużyna Ruchu pokonała zespół Policyjnego K. S. w stosunku 3:0. Ponieważ trzy drużyny zajmujące pierwsze miejsca w tabeli a więc Ruch, Chorzów i Śląsk posiadały równą ilość punktów, puchar przyznano Ruchowi posiadającemu lepszy stosunek bramek.

FASCYNUJĄCE NAZWISKA

Camilla Horn — Anny Ondra — Lil Dagover — Olga Czechowa — Conrad Veidt — Harry Liedtke

jakiej obsady nie miał dotychczas żaden obraz!

Wielka tęsknota

Film, który oszołomi Łódź koncertem gry aktorskiej.

Wysokie zwycięstwo Polonii

Goście dali nam poglądową lekcję gry w hokeja

Łódzcy hokeiści, którym do-tychczas wybitnie nie sprzyjała pogoda i paraliżowała ich wszelkie poczynania, mieli narreszczie szczęście w dniu wczorajszym. Oddawna oczekiwany przez nich mroźnik nastąpił, to też zapowiadany przyjazd Polonii warszawskiej doszedł wreszcie do skutku.

ŁKS. szczęśliwie wybrał przeciwnika. Coprawda poniósł wysokocyfrową porażkę, tem nie mniej jednak nauka, jaką otrzymał z 45 minutowej gry, napewno pójdzie mu tylko na dobre. Polonia dała nam dosko- nałą poglądową lekcję gry w hokeja i stwierdzić należy, iż od czasu ostatniego pobytu w Łodzi, kiedy to walcząc o wej-ście do A-klasy zwyciężyła U- nion 2:0, poczyniła kolosalne postępy.

Taktyka gry, stosowana przez gości, daleko odbiegała od gry łódzkiej, która w wielu wypad-kach razila swą prymitywno-ścią. Przedewszystkiem stosuje się do napastników, którzy sta- le nie trzymali pozycji. Poza-tem wiele do życzenia pozosta- wiała gra kombinacyjna a zwa- szcza podania, niezbyt celne a nadewszystko bardzo ostre.

Co innego natomiast mieli- my możliwość ujrzenia u gości; żonglowali oni krążkiem jak chcieli. Wogóle akcje Polonii prowadzone były zespołowo, a takie przebłyski w grze ŁKS. należały do rzadkości. Indywi- dualnie w zespole ŁKS. najlep- szym był Król, który jedynie dorównywał graczom Polonii. Niestety nie znajdował on zrozu- mienia u swych partnerów, a pozostawiony sam sobie nie wiele mógł zdziałać. Dodać do powyższego należy jeszcze do- brą dyspozycję strzałową gra- czy Polonii, i słabą grę Jakubca w bramce, który w hokeju sto- suje robinzonady na wzór pił- karskich, a tajemnica wysokie-

Ze Szwecją gramy w lipcu w Warszawie

Polski związek piłki nożnej ustalił już definitywnie termin meczu międzypaństwowego ze Szwecją na dzień 10 lipca. — Mecz rozegrany będzie w War- szawie. Reprezentacja szwedz- ka grać następnie będzie w dn. 13 lipca w Rydze z reprezenta- cją Łotwy a w dniu 15 lipca w Tallinie z reprezentacją Estonji.

go wyniku cyfrowego będzie wyjaśniona.

Wyniki w poszczególnych ter- cjach są następujące: 3:1, 2:0, 2:0. Honorową bramkę zdobył dla ŁKS. Linka dobijając strzał Króla. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Szczepaniaka — 3, Biedrzyckiego, Odrowąża, Pokrzywy, Wiśniewskiego — po jednej. Sędziował p. Lange. Widzów około 3.000 osób.

Union-Tryumf 0:0

Bezpośrednio po meczu Polonia — ŁKS rozegrane zostało spotka- nie o mistrzostwo pomiędzy Tryumfem i Unionem, które zako- nczyło się wynikiem bezbramko- wym. Mecz ten w porównaniu z po- przednimi zawodami dowiódł na- jak niskim poziomie stoi u nas jeszce hokej na lodzie. Union grał niespodziewanie słabo i częściej na- wet stroną atakującą był przeciwnik. Zawody nieinteresujące.

Zawody hokejowe w kraju

WARSZAWA. — W zawo- dach o mistrzostwo klasy B.

drużyna Skry pokonała Makabi 5:0 (0:0, 2:0, 3:0). W mistrzo- stwie A-klasy Warszawianka zwyciężyła ZASS. 1:0, uzysku- jąc jedyną bramkę w pierwszej tereji. AZS. — Legja 3:2 (1:1, 2:0, 0:1) bramki dla zwycięz- ców zdobyli Weyer i Gorczyń- ski, dla Legji natomiast Czy- żewski i Szenajch.

KRAKÓW. — Mecz hokejo- wy Pogon — Cracovia przy- niósł lwowskiej drużynie nie- spodziewanie wysokie zwycię- stwo 5:1 (0:0, 1:0, 4:1). Bramki dla Pogoni zdobyli Wańczycki — 3, Kuchar i Kornacki, dla Cracovii — Ziętkiewicz.

LWÓW. — Czarni — Ukra- ina 6:4. Dla Czarnych bramki padły ze strzałów Jałowego i Kasprzaka.

POZNAŃ. — Mecz hokejowy Warta — AZS. zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0, 0:1, 0:0).

Pod olimpijskim sztandarem

Na torze bobslejowym ciągle wypadki--Finał biegu na 10 klm. Sensacyjne wyniki hokejowe

LAKE PLACID, 7, 2. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Na olimpijskim torze bobslejo- wym zaś zdarzyły się dwa wy- padki nieszczęśliwe. Ofiarami ich padły osady Belgii i Austrii, przy- czym zawodnicy potłukli się bar- dzo dotkliwie, jednak życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

W związku z tak licznymi wy- padkami do komitetu igrzysk wpły- wają liczne protesty, autorzy któ- rych domagają się przeniesienia za- wodów bobslejowych na inny tor, bowiem tor olimpijski w Lake Pla- cid, jak to dowiodło smutne do- świadczenie, jest nader niebez- pieczny.

W ubiegłą sobotę przed połud- niem powtórzone zostały anulowa- ne przedbiegi w jeździe szybkiej na 10,000 mtr. Zwyciężył kanadyj- czyk Aleksander Hurd w nowym rekordowym czasie olimpijskim 17 m. 56,2 sek. po nim kolejno przybyli do mety Ivar Ballangrud,

Walenty Białas (Kanada) i Edwin Wedge (Ameryka). Finał biegu na 10,000 mtr. rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym.

Jak już donosiliśmy mecz hoke- jowy pomiędzy Kanadą i Niemca- mi zakończył się zwycięstwem ka- nadyjczyków w stosunku 4:1. Zao- wody powyższe oprócz porażki przyniosły Niemcom jeszcze i pew- ne osłabienie drużyny, bowiem je- den z graczy Kömer upadł na ban- dzie tak nieszczęśliwie i odniósł cięż- kie okaleczenie nad prawem okiem. W rozgranym w dniu wczoraj- szym meczu towarzyskim z druży- ną amerykańską, złożoną z róż- nych graczy kanadyjskich klubów, Niemcy ponieśli porażkę 0:5. Wiel- ką niespodzianką jest przegrana olimpijskiej drużyny kanadyjskiej do drużyny hokejowej uniwersyte- tu z Montrealu w stosunku 0:2 w zawodach towarzyskich.

Forma drużyny polskiej polep- sza się z dniem każdym. Przyswo-

ła ona już sobie szereg nowych sposobów gry np.: ochrona grają- cych, która stanowi jedno z naj- ważniejszych zadań osiągalnych dopiero po usilnym treningu. Gra polaków z drużyną niemiecką wy- wołała powszechne zainteresowa- nie, a rezultat był niespodzianką, gdyż niespodziewano się, iż techni- ka drużyny polskiej stoi na tym poziomie. Bohaterem na tym me- czu był Krygier. Na wypadek, gdy by drużyna polska zdobyła z niem- cami równą ilość punktów, wów- czas miarodajną dla zdobycia trze- ciego miejsca byłaby ilość uzyska- nych bramek.

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 21-1117

Glisze 100

do Reklam Gazetowych

Cennik: 2000. Prospektów

Wzrost fotograficzne dla celów reprodukcyjnych

Wzrosty, projekty reklamowe

Wzrosty, projekty reklamowe

Dwa serca biją w walca takt?!

(„Zwei Herzen in 3/4 Takt“)

Dawno przez wszystkich oczekiwany wielki szlagierowy program:

2 serje „LUDZIE ARENY“ („CYRKOWCY“)

razem 20 aktów

Dramat sensacyjny w 20 aktach. W roli głównej: FRANCIS BUSHMAN

Emocjonujący dramat, w którym na tle barwnego życia artystów cyrkowych i niecnej intrygi szantażystów, prze- wija się subtelna miłość wiotkiej akrobatki i milionera-arystokraty. — Film, łączący w sobie nastrój i sensację! **Szczyt techniki dźwiękowej!** W filmie tym bierze udział największy cyrk świata **BARNUMA!** Romans, dramat i sensacja zarazem! — Fascynująca intryga! — Emocja i wzruszenie! — Potężna akcja! **Zawrotne tempo!** — Wstrząsające efekty dźwiękowe! — Film podziwiany przez miliony!

Nadprogram: Szampańska farsa p. t. **„Awantura w pociągu“** W roli głównej: **Król komików???**

Epilog afery Petkiewicza

PZLA. wyda w środę wyrok

Ciągnąca się od wielu tygod- ni t. zw. afera Petkiewicza, głośna obecnie na całym świe- cie, znajdzie wreszcie swój epi- log w środę. Tegoż dnia, po przesłuchaniu Petkiewicza i kil- ku świadków, komisja dyscy- plinarna przedstawi zarządowi Polsk. Zw. Lekkoatlet. całokształt całej sprawy, celem natychmia- stowego wydania decyzji.

Ciekawym jest fakt, że spra- wa Petkiewicza zbiegła się ze znaną aferą sześciokrotnego re- kordzisty światowego Ladou- megue'a, którego francuska Fe- deracja lekkoatletyczna zawie- siła za żądanie wysokiego od- szkodowania za start.

Jeśli dodamy do tego zdy- skwalifikowanie przez amery-kańską unję atletyczną slynne- go sprintera, Paddocka, i uzu- pełnimy to poprzednimi afera- mi takich sportowców, jak Ar- ne Borg, Hoff czy dr. Peltzer, to przyjdziemy do przekonania, że rozmaite zakusy na wprowa- dzenie tajnego profesjonalizmu do amatorskiego sportu są z ca-

łą bezwzględnością łepione i poszczególne związki państwo- we nie wahają się przed utrace- niem najlepszych nawet sił ko- sztem zachowania czystego ama- torstwa w swej organizacji.

Godnem pochwały jest więc stanowisko federacji francu- skiej, która zdecydowała się na ukaranie Ladoumeque'a.

Na zakończenie nadmienia- my, że jeśli chodzi o sprawę Petkiewicza, to dochodzenie zo- stało przyspieszone i najbliższe dni przyniosą wreszcie upra- gnione rozstrzygnięcie.

Kalbarczyk zwycięża w jeździe szybkiej

WARSZAWA. — Odbyły się tu zawody o mistrzostwo w jeździe szybkiej. Przyniosły one zwycięstwo zawodnikom AZS. głównie dzięki Kalbarczykowi, który jest w Polsce bezkonku- rencyjny. Kalbarczyk zwycię- żył w biegu na 500 mtr. w cza- sie 53 sek. swego kolegę klubo- wego Strzeżewskiego (54 sek.) a na 5 klm. uzyskał czas 9 m. 58 sek. przed Michalakiem (Po- lonia) 10 m. 30 sek.

W ogólnej punktacji pierw- sze miejsce zajął Kalbarczyk przed Strzeżewskim i Michala- kiem. Łyżwiarze AZS., których treningiem kieruje mistrz Pol- ski Kalbarczyk, poczynili ol- brzymie postępy.

PULOWERY,

sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykony- wam z własnych i po- wierzonych materiałów.

Al. 1-go Maja 11 front, parter m. 1.

„Praca“

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Krawiectwo-damskie
2. Haft ręczny
3. Modniarstwo-kapelusze
4. Bielizniarstwo
5. Ondulacja
6. Manicure

Sekretariat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

Posade

łatwo znajdzie ten, kto ukończy kurs buchalterji pod kierowni- ctwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bau- kowej i techniki biurowej. Ki- lińskiego 60, mieszk. 61. 1227

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO“

Zielona 2 | 4

Dziś premiera!

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12

Ceny miejsc na pierwsze seanse znacznie niższe.

Otwarty całą zimą DOM WYPOCZYNKOWY

w parku Liechtenfeldów, na Wiśniowej Górze
Las sosnowy, elektryczność i wodociągi.
Kuchnia wykwinna — dietetyczna.
Ceny niższe.

Zgłoszenia: W. Lichtenfeld, Piotrkowska 182
tel. 131-21

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dźwigniowych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”

Łóżek
metalowych

Wydymaczy
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 168-01, w podwórzu.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dziś poraz ostatni!

Najnowsze arcydzieło dźwiękowe re-
żyserji Leona Poirier. Muzykę wokaln-
ną wykonała orkiestra Opery Paryskiej
Wielki dramat z dalekich mórz p. t.

CAIN

W rol. gł.: T. Bourdelle, Cain, prze-
stępca i tulacz. Rama Tahé Zuzura,
Ewa wysp Polinezyjskich.

Gra zmysłów. Bunt duszy ludzkiej
przeciw cywilizacji. Miłość dzikusi.
Początek seansów: w dni powszednie
o g. 4, w soboty, niedziele i święta
o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca
po 60 gr.

Następny program: ? ? ? ?

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szub, frota-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątnięcie biur i mieszkań
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Sędowych) oraz pakowanie
drzwi i okien na zimę.
Tel. 105-47 (pryw.)

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11— 1) przyjmuje

2— 3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PODADA 3 Zł.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dziś premiera
najpiękniejszego filmu świata!

„BEN HUR”

w przerobionej wersji dźwiękowej

Z RAMONEM NOVARRO

■ w roli głównej. ■

„BEN-HUR” — wznosił Ramona Novarro na
szczyt sławy.

Film, który jest obecnie wyświetlany w 18
kinach berlińskich jednocześnie.

Film, który doznał entuzjastycznego przyjęcia
zarówno w Ameryce jak i Europie

Dla miłośników X Muzy — **udźwiękowiona**
i **przerobiona** wersja Ben-Hura jest rewelacją

Na skutek 4-o letnich zabiegów intelektualnej
elity zagranicznej Łodzianie będą mieli okazję
obejrzeć najcudowniejsze dzieło wszystkich
czasów.

Początek o godz. 4. Passe-partout i bilety
ulgowe, aż do odwołania bezwzględnie nieważne

Bezsensowność i cierpienia nerwowe

usuwać

Zioła „Nervotin”

zaw. praca M.S.W. Nr. 1348 rej. 1848

cena zł. 2.50

do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149 91

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz
z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polekow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—3 pp.

Lokale

BIURO „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, front, parter, tel. 141,01, 132,01, czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wieczór.

BIURO „POLRUCH” poleca 3-pokojowe mieszkanie, kąpielowy, wygody, natychmiast do objęcia, przy Al. Kościuszki.

BIURO „POLRUCH” poleca 4-pokojowe mieszkanie, front, II piętro, ul. Piotrkowska, między Traugutta a Narutowicza.

BIURO „POLRUCH” poleca natychmiast do objęcia 2-pokojowe mieszkanie, kąpielowy, wygody, w czystym domu, przy ul. Piotrkowskiej.

BIURO „POLRUCH” poleca 5-pokojowe mieszkanie słoneczne, front II piętro przy ul. Południowej.

BIURO „POLRUCH” poleca lokal biurowy, reprezentacyjny, ul. Piotrkowska, front I piętro

BIURO „POLRUCH” poleca zamieszkały mieszkanie, większe na mniejsze i odwrotnie.

BIURO „POLRUCH” poleca z klatki schodowej pokoje, pokoje z urywkami kuchni, pokoje umeblowane, począwszy od zł. 30.—

BIURO „POLRUCH” poleca lokale fabryczne wszelkiego rodzaju lokale na składy, garaże.

BIURO „POLRUCH” poleca sklepy we wszystkich dzielnicach miasta ew. z mieszkaniami.

Zgubione dokumenty

SKRADZIONO dowód osobisty, wydany przez Starostwo Grodzkie Piotrków, oraz książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Piotrkowie; oba dowody na nazw. Aleksandra Rudolfa Akermana, zam. w Kłach pow. łódzkiego.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 4.00, za odosłanie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — z. 0.— z zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; na leżące od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugeniusz Kronman.

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101